

PROTOKÓŁ
z dodatkowego posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej
w dniu 12 października 2017 roku od godz. 12⁰⁰ do godz. 14¹⁵ w sali nr 418
Urzędu Miejskiego przy ul. Granicznej 21.

Osoby zaproszone:

Prezydent Miasta Zbigniew Podraza, Zastępca Prezydenta Miasta Iwona Krupa, Naczelnik Wydziału Zdrowia, Polityki Społecznej i Aktywizacji Zawodowej Joanna Mizera, p.o. Dyrektor Zagłębiowskiego Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza Zbigniew Grzywnowicz.

Osoby uczestniczące w posiedzeniu:

- Radni Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej: Piotr Chałuda, Mateusz Stępień, Grzegorz Przewieźlik, Szymon Widera, Wiesław Wiekiera,
- Przedstawiciele Związków Zawodowych ZCO Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Krystyna Stępień, która powitała wszystkich obecnych. Poinformowała, że na spotkanie została zaproszona Telewizja Polska.

Prezydent Miasta Z. Podraza zapytał o to, kto zaprosił Telewizję Polską?

Przewodnicząca Komisji K. Stępień odpowiedziała, że udzielając wywiadu poinformowała, że odbędzie się spotkanie Komisji Ochrony Zdrowia i nic nie stoi na przeszkodzie, aby Telewizja uczestniczyła w tym posiedzeniu, bo Komisja nie ma nic do ukrycia. Następnie przedstawiła tematykę posiedzenia:

1. Wyjaśnienie sytuacji w Zagłębiowskim Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza dot. Udzielania od 1 października 2017 r. nocnej i świątecznej opieki medycznej w związku z wejściem w życie sieci szpitali.
2. Sprawy wniesione, wolne wnioski.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień wniosła prośbę o zgodę na wprowadzenie zmiany do porządku posiedzenia poprzez wprowadzenie dodatkowego punktu: opiniowanie projektów uchwał. Ponieważ wpłynął projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Środowiskowego Domu Samopomocy w Dąbrowie Górniczej.

Radny G. Jaszczyra w kwestii formalnej: Pani Przewodnicząca właśnie w związku z tym, że Pani powiedziała o Telewizji, że nie mamy nic do ukrycia, nie wiem jak będzie przedstawiane wyjaśnienie sytuacji w ZCO SS przez Pana Dyrektora, a mamy dostarczoną analizę finansowo – ekonomiczną i program naprawczy na lata 2017 – 2019, dotyczący tej jednostki i na pierwszych stronach tego jest napisana taka formułka *„Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowanie i rozpowszechnianie niniejszego opracowania lub jego fragmentów bez pisemnej zgody autora zabronione”* Chciałbym prosić radcę prawnego Urzędu o wyjaśnienie, w jakim zakresie możemy posługiwać się ...

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Panie radny pozwolę sobie Panu przerwać, Pan nie musi kończyć z tej prostej przyczyny, że proponuję Panu, aby ten punkt Pan podjął w sprawach różnych, dlatego, że to nie jest przedmiotem dzisiejszych obrad. W związku z tym bardzo proszę...

Radny G. Jaszczyra: Pani Przewodnicząca, jeszcze nie skończyłem, a Pani już zdążyła przerwać, ja jeszcze nie skończyłem.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Bo Pan nie mówi na temat.

Radny G. Jaszczyra: Mówię na temat, właśnie gdyby Pani mnie słuchała, a nie insynuowała, to by Pani wiedziała, że mówię na temat, ponieważ zadawałem to pytanie w związku z tym, że powiedziałem nie wiem jak będzie przebiegało wyjaśnianie sytuacji w ZCO SS przez Pana Dyrektora, a uważam, że możliwe jest, że to wyjaśnienie będzie obejmowało plan naprawczy na lata

2017 – 2019 oraz analizę finansowo-ekonomiczną. Chciałbym się dowiedzieć, już raz Pani nie dopuściła radcy prawnego do wyjaśnienia na Komisji Zdrowia, na jakiej podstawie protokół z poprzedniej Komisji Zdrowia jest niepełny. Więc składam wniosek formalny o wyjaśnienie przez radcę prawnego, w jakim stopniu możemy się posługiwać w zadawaniu pytań, czy Pan Dyrektor, w jakim stopniu może się posługiwać tymi opracowaniami. Ponieważ uważam, że tutaj, jeżeli Pan Dyrektor jest autorem tych opracowań, a jest zatrudniony na etacie w naszej jednostce, to nie ma praw autorskich do tego. Na jakiej podstawie jest pisane to zastrzeżenie?

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Jeszcze raz podkreślam, nie jest to przedmiotem naszych obrad i jeżeli chodzi o program naprawczy, to pozwolę sobie przypomnieć, że analiza programu naprawczego przedstawiona radnym będzie omawiana na kolejnym posiedzeniu Komisji, a mianowicie jest to posiedzenie, które odbędzie się 23 października o godz. 8.00. W związku z tym bardzo proszę pozwolić mi procedować, mianowicie ustalić porządek dzisiejszych obrad.

Radny G. Jaszczura: Zgłosiłem wniosek formalny o zaproszenie Pana radcy prawnego, proszę go przegłosować.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: To nie jest wniosek formalny, wniosek formalny nie dotyczy konkretnie dzisiejszego posiedzenia i nie widzę podstaw, aby dzisiaj w dniu dzisiejszym głosować. Ja rozumiem, że jest telewizja i ja rozumiem Panie radny, że Pan tu chce być gwiazdą, ale niestety pozwoli Pan, że po to przyjechała telewizja, żeby się dowiedzieć o sytuacji...

Radny G. Jaszczura: Tak, ale żeby nie było złamane prawo.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Pan mi przeszkadza i bardzo proszę, nie chciałabym Pana po raz kolejny dyscyplinować.

Radny G. Jaszczura: Ze wzajemnością.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Przystępujemy do zatwierdzenia porządku posiedzenia:

1. Wyjaśnienie sytuacji w Zagłębiowskim Centrum Onkologii Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza dot. Udzielania od 1 października 2017 r. nocnej i świątecznej opieki medycznej w związku z wejściem w życie sieci szpitali.
2. Opiniowanie projektów uchwał.
3. Sprawy wniesione, wolne wnioski.

Wynik głosowania: za – 6, przeciw – 0, wstrzymało się – 4.

Ad. pkt1

Głos zabrał Dyrektor Z. Grzywnowicz: W związku ze zmianą przepisów i koniecznością uruchomienia od 1 października nocnej świątecznej opieki zdrowotnej w strukturach Szpitala Specjalistycznego, podjęliśmy działania celem zabezpieczenia tego typu świadczeń. Została zatrudniona kadra pielęgniarska, lekarska. Od 1 do 6 października świadczenia były realizowane w pełnym zakresie, na dzień dzisiejszy są realizowane w zakresie opieki pielęgniarskiej wyjazdowej i stacjonarnej. Od 15 października z informacji, jakie mam na dzień dzisiejszy udało nam się pozyskać kadrę lekarską, która zabezpieczy również i tą część zakresu nocnej świątecznej opieki medycznej. Problemy wyniknęły z faktu rozwiązania umowy przez część lekarzy, która podjęła współpracę ze Szpitalem z powodu dużego obciążenia pracą, miasto jest jednym z obszarowo bardzo rozległym terytorialnie, więc kwestia uciążliwości wizyt wyjazdowych, kwestia ilości zgłaszanych pacjentów. Na ten moment kompletujemy kadrę lekarską i mam nadzieję, że od 15.10. żadne dalsze zawirowania w zakresie udzielania tych świadczeń nie wystąpią. Chcę tutaj jednak podkreślić, że w momencie, kiedy nie było pełnej obsady w zakresie nocnej świątecznej opieki lekarskiej pacjenci wymagający zabezpieczenia w stanach zagrożenia zdrowia i życia byli zaopatrywani niezmiennie w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Część pacjentów, która nie wymagała jakiś istotnych interwencji lekarskich korzystała z porad nocnej świątecznej opieki medycznej, między innymi w Będzinie. Tak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy i takie są perspektywy, jeśli chodzi o dalsze funkcjonowanie nocnej świątecznej opieki medycznej. Chcemy przywrócić pełen zakres, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Postaramy się jako Szpital spełnić oczekiwania i przepisy.

Radny G. Jaszczura: Jeżeli to są wszystkie wyjaśnienia, to Panie Prezydencie, jeżeli mogę się zwrócić do Pana Dyrektora, na ostatniej sesji Rady Miejskiej, to było 6 września, ja zapytywałem o ten problem, o którym dzisiaj Pan Dyrektor powiedział, że opieka będzie podjęta w zasadzie podobne słowa padły, że Szpital przygotowuje się do tego itd. Jednakże na stronie Szpitala ogłoszenie o poszukiwaniu lekarzy do pracy na nocną pomoc lekarską ukazało się następnego dnia po sesji, czyli 7 września, przynajmniej tak jest datowane. A pamiętajmy, że do sieci szpitali weszliśmy w czerwcu tego roku, czy te miesiące Panie Dyrektorze nie były źle wykorzystane, jeżeli teraz 6 października nagle lekarze zrywają umowy i w tak dużym mieście 116tys. tak bogatym, no tej opieki nie ma. Chciałbym jeszcze zauważyć, że Szpital generuje od początku roku straty, jak ze sprawozdania finansowego, czy w wyniku realizacji finansów Szpitala za I półrocze wynika ok. 2,5mln miesięcznie Szpital generuje strat. Tutaj rozpatrujemy kwotę 158tys.zł miesięcznie, które NFZ przekazuje Szpitalowi. Jeżeli policzymy ilość godzin, która jest jak gdyby wymagana do tego, żeby tę opiekę nocną świąteczną zrealizować, to według moich obliczeń jest to ok., Pan mnie poprawi Panie Dyrektorze, ok. 510 godzin miesięcznie przy tej stawce NFZ wychodzi ok. 310zł na godzinę, na roboczogodzinę i czy naprawdę problemem jest wysokość stawek proponowanych przez Pana w Szpitalu? Czy w ogóle, żeby jednak realizować tę opiekę nie powinniśmy z innych środków dofinansować, jeżeli to jest za mało, te 310zł na godzinę. Znaleźć jednak te pieniądze, ponieważ grozi nam utrata kontraktu i zresztą w piśmie NFZ jest to wyraźnie napisane, że jeżeli nie wznowimy tej opieki, to grozi nam utrata kontraktu. Chciałbym też zauważyć, że jak wynika z wypowiedzi Rzecznika NFZ mamy mniejszy kontrakt, to znaczy kontrakt wielkości 32mln na Szpital, czy Pan Dyrektor wie dlaczego on jest tej wielkości? Jeżeli znowu, nie wiem, czy ja mogę w ogóle mówić, bo wspominałem nie bez kozery o tych prawach zastrzeżonych, które są wydrukowane na stronach tytułowych analizy finansowo-ekonomicznej i planu naprawczego, jednak Szpital miał w poprzednich latach rządu 55-60mln przychodu ze świadczonych usług.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Może zacznę od ostatniego wątku, który Pan radny poruszył. Jak Pan radny wie, to sieć zaczęła funkcjonować od 1 października tego roku, nie od czerwca, od października.

Radny G. Jaszczura: Nie mówiłem o funkcjonowaniu tylko o tym, że jesteśmy...

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Dobrze, ale pozwoli Pan radny, że skończę.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Bardzo proszę, żeby nie wchodzić w słowo.

Radny G. Jaszczura: Ale chodzi mi o to, żeby ściśle mówić.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Będzie Pan miał czas na ewentualne sprostowanie.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Panie radny myślę, że ta atmosfera jest niepotrzebna, bo ja chcę Panu udzielić odpowiedzi na zadane pytania, a Pan mi cały czas przerywa, czy taką konwencję przyjmujemy tego spotkania? Nie ma to sensu, proszę mi pozwolić mówić. Chcę powiedzieć i zaznaczyć, że nie wszystkie zakresy świadczeń, które Szpital posiada zostały objęte kontraktem sieciowym, z różnych względów, między innymi, dlatego, że nie było zachowanej ciągłości świadczeń przez dwa lata, to nie było kontraktowane, jako usługa sieciowa, będziemy musieli po wygaśnięciu umów, czy w momencie ich wygasania, do czerwca przyszłego roku, bo takie są przedłużone kontrakty w tych zakresach, przystępować do konkursu ofert, to jest powszechnie rzecz znana i wiadoma, że tak było i że nie wszystkie świadczenia, które Szpital udziela są zakontraktowane, część realizowana jest z własnych środków od wielu lat, po mimo tego, że staramy się, aby ten kontrakt się w Dąbrowie pojawił. Między innymi dotyczy to medycyny nuklearnej, radioterapii i innych zakresów. Jeżeli chodzi o stawkę, którą Pan radny powiedział 310zł, to powiem szczerze, że trudno mi się do tego odnieść, bo nie wiem jak i do czego Pan radny tą stawkę policzył, na jakich zasadach. Ryczałt, który jest ustalony na nocną świąteczną opiekę medyczną jest podzielony w zależności od wielkości obszaru i ludności, która ten obszar zamieszkuje, są to przedziały do 50,100 i powyżej 100tys. mieszkańców, więc przelicznik, algorytm jest ustalany na tej zasadzie. 310zł jeżeli tak Panu wychodzi z podziału kwoty algorytmu i liczby mieszkańców, to jest to kwota 310zł na wszystko, to jest kwestia obsady lekarskiej, pielęgniarskiej, transportu, leków, medykamentów, mediów i całej reszty – więc to jest taka kwota, więc nie jest

to kwota, którą można przeznaczyć wprost na wynagrodzenia dla personelu, tylko i wyłącznie, bo ta kwota obejmuje finansowanie całej działalności. Tak jak powiedziałem, to, co było możliwe do wykonania zostało wykonane i Szpital przystąpił od 1 października do realizacji świadczeń i to co podkreślam raz jeszcze w wyniku dyskomfortu i obciążenia pracą część lekarzy po prostu się wycofała. Część lekarzy, która do tej pory dyżurowała również i realizowała świadczenia w zakresie nocnej świątecznej pomocy u innych świadczeniodawców w sytuacji, gdy dowiedzieli się, że te świadczenia będą realizowane w Szpitalu zrezygnowała z ich dalszej realizacji i zaprzestała działalności – to jest jedna kwestia. Druga kwestia jest taka, że proszę zwrócić uwagę na strukturę lekarzy, którzy udzielali tych świadczeń, bo generalnie rzecz biorąc byli to lekarze, którzy nie byli kontraktowymi, czy lekarzami etatowymi POZ, które realizują świadczenia w zakresie opieki lekarza rodzinnego, tylko to byli lekarze, którzy się przemieszczają szukając dogodnych miejsc do dyżurowania, tj. kwestia umów kontraktowych, tj. kwestia warunków, kwestia stawek, w sytuacji, kiedy otworzył się rynek dla tej grupy zawodowej odbyła się naturalna alokacja.

Radny G. Jaszczura: Jak ja to wyliczyłem, to Pan Dyrektor sam doszedł do tego.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Domniemałem, jak to Pan zrobił.

Radny G. Jaszczura: Wyszedłem z kwoty.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Nie powiedział Pan co ta kwota obejmuje, a ta kwota obejmuje wszystko.

Radny G. Jaszczura: Powiedziałem, uruchomienie nocnej świątecznej opieki zdrowotnej.

Prezydent Miasta Z. Podraza: W całym zakresie, nie lekarskim.

Radny G. Jaszczura: Tak. Zdaję sobie z tego sprawę, jednakże ciągnąłem jeszcze sprawę taką, czy Panowie, zwrócę się razem, bo razem mi odpowiadacie Panie Prezydencie, nie uważają, że należy z innych pieniędzy dołożyć, jeżeli to jest mało, aby nie stracić kontraktu, aby nie było takiego ryzyka utraty Szpitala dla mieszkańców naszego miasta.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Powiem krótko, sytuacja finansowa nie ma tu żadnego znaczenia, jeżeli chodzi o nocną świąteczną pomoc.

Radny G. Jaszczura: No to mamy jasność. Dziękuję.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Panie radny, ale ja bym prosił, żeby Pan doprecyzował, co Pan ma na myśli i jaką kwotę mamy dołożyć, żeby według Pana opinii to było zadawalające.

Radny G. Jaszczura: Taką, żeby można było uruchomić i w sposób ciągły prowadzić, zalecenie prawa.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Pytam, co Pan konkretnie chce zrobić, co dokładać i komu?

Radny G. Jaszczura: Ale Panie Dyrektorze Pan jest Dyrektorem Szpitala.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Oczywiście to jest najprostsza odpowiedź, ja jestem dyrektorem, więc odpowiadam za finanse. Jeżeli płatnik ustala algorytm... Panie radny można mieć fantazję i można składać bez pokrycia populistyczne deklaracje, tylko to niczego nie załatwia. Dostałem pewien budżet, w którym powinienem się zmieścić, bo Pan mi zaraz będzie wytykał analizę i sytuację Szpitala, więc pytam, z czego mam dokładać, z jakiej działalności? Proszę Panie radny wskazać, dołożę, tylko proszę zwrócić uwagę, że nie wszystkie świadczenia mamy zakontraktowane. Uruchomiliśmy dla mieszkańców tegoż miasta i nie tylko szeroką ofertę medyczną i bardzo jestem zdziwiony, wręcz zbulwersowany sytuacją, kiedy Państwo cały czas wytykacie tylko i wyłącznie jakieś wydumane złe rzeczy. Problemy zdarzają się wszędzie, tak samo jak były problemy na oddziale chorób wewnętrznych,

który musiał być czasowo zawieszony, został reaktywowany funkcjonuje z powodzeniem. Tak samo dotyczyła kwestia obsady nocnej świątecznej pomocy lekarskiej. Państwo nie widziecie tego ile powstało nowych zakresów świadczeń, że powstała świetna diabetologia, gastroenterologia, cała dziedzina onkologii. Państwo wytykacie tylko to, co jest sprawą deficytową i niezależną bezpośrednio od mojego zarządzania, bo sytuacja na rynku, jeżeli chodzi o grupę lekarzy jest taka jak słyhać i widać w mediach. Lekarzy jest za mało. Jeżeli się rynek otwiera, to ci lekarze szukają cały czas najbardziej dla siebie optymalnych rozwiązań, to jest oczywiste. Pytanie tylko, co i dlaczego należy zaoferować, żeby tych lekarzy pozyskiwać. Myślę, że to nie jest dobry kierunek, jak Pan radny twierdzi, że zabierać z jednego miejsca i dawać w drugie miejsce, bo to powinno być tak skalkulowane, żeby to się dało prowadzić.

Radny G. Jaszczyra: Jeżeli można Pani Przewodnicząca.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Bardzo proszę, ale proszę też pozwolić innym zabrać głos.

Radny G. Jaszczyra: Ale nie skończyliśmy jeszcze wątku i Pani Przewodnicząca ja naprawdę chciałbym, żeby Pani mi nie przerywała. Każdy by to chciał pewnie, żeby mógł wypowiadać się bez przerywania.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Ale Pan jeszcze nic nie zdążył powiedzieć, więc Panu nic nie przerywałam.

Radny G. Jaszczyra: A cha, dwadzieścia dwie minuty minęły i nic nie zdążyłem powiedzieć.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Teraz.

Radny G. Jaszczyra: Duża bystrość.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Panie radny, ja Pana przywołuję do porządku i proszę tutaj zachowywać się tak, żeby nikogo nie obrażać.

Radny G. Jaszczyra: Ze wzajemnością.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Ja nie obrażam Pana.

Radny G. Jaszczyra: Jeżeli Pani uważa, że ja przez dziesięć minut nic nie powiedziałem, to uważam, że Pani mnie obraża.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Panie radny skończmy tą dyskusję i proszę przystąpić do meritum sprawy.

Radny G. Jaszczyra: Panie Prezydencie, no jednak nieściśle Pan, Panie Dyrektorze mówi, ale jeżeli, bo ja nie powiedziałem, z czego dołożyć, ile dołożyć, ja zadałem pytanie, czy niewartałoby, żeby nie tracić kontraktu poszukać tych pieniędzy. Ale skończę ten wątek. Chodzi mi o to, Panie Dyrektorze, że w 70 kilku szpitalach w województwie, czy kilkuset w Polsce nie doszło do aż takiego problemu, a tutaj znowu doszło, czyli przerwanie świadczenia nocnej i świątecznej opieki lekarskiej. Czy uważa Pan, powiedzmy krótko, że robi Pan wszystko, żeby było to zrealizowane dobrze i właściwie Pan podszedł do umów z lekarzami? Ja więc nie potrafię powiedzieć.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Ja ze swej strony mogę Pana zapewnić i Państwa zapewnić, że ze swej strony uczyniłem wszystko, co należało, żeby te świadczenia uruchomić i one zostały uruchomione, podkreślam w pełnym zakresie i przez tydzień było dobrze. Lekarze powtarzam raz jeszcze, nie wszyscy zgodzili się z takim obciążeniem pracy i część z nich zrezygnowała i na to wpływu niestety nie miałem. Miałem ułożony grafik, który się po prostu posypał z powodu braków kadrowych. Proszę zwrócić uwagę, tak jak powiedziałem, na strukturę osób realizujących świadczenia, to nie są specjaliści, którzy pracują, którzy mają umowy z NFZ w ramach POZ, tylko to są lekarze młodzi, którzy się przemieszczają, gdzie są lepsze warunki finansowe i cała reszta, to tam idą. Nie ma możliwości bez

końca podnoszenia finansów, nie ma możliwości bez końca podnoszenia warunków socjalnych, bo tak się nie da, jest określony poziom finansowania, który powinien pokryć potrzeby. Pan mówi, że się nigdzie nic nie dzieje, ja mam informację, że tak do końca nie wygląda sprawa. Weźmy pod uwagę podstawową rolę, jaką ...

Radny G. Jaszczura: Aż tak źle.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Nie, ja chcę ocenić, jako osoba zarządzająca i proszę mi pozwolić skończyć. Nie zamierzam się tutaj wdawać w jakieś bezsensowne spory polityczne, bo jestem od tego jak najdalej, ja nie oceniam, czy jest tak, czy jest inaczej, ja oceniam, jako zarządzający sytuację. Jeżeli ustawa i cała intencja sieci była przewidziana w kierunku poprawy sytuacji, odciążenia Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych, to ta nocna świąteczna pomoc lekarska powinna być świadczona w szpitalu, taka jest logika tego wszystkiego. Proszę wybaczyć, ale ja się nie zgadzam z czymś takim, że na dzień dzisiejszy ja i wiele innych podmiotów stajemy się pośrednikami tak naprawdę rozliczeń pomiędzy NFZ i wykonawcami, bo każdy szuka podwykonawców i nawet, jako podwykonawca jest zaangażowane Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe, sztandarowa jednostka systemu ratownictwa medycznego, która realizuje przez zespoły wyjazdowe tą opiekę, więc myślę, że nie do końca to tak wygląda i to są realne problemy. Proszę, więc mi nie imputować, że ja czegoś nie dopilnowałem, czy czegoś nie zrobiłem.

Radny G. Jaszczura: Panie Dyrektorze, ja tylko zapytałem.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Dlatego ja odpowiadam szerzej, żeby Państwo mieli świadomość...

Radny G. Jaszczura: Ja imputuję?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Ale Panie radny, dlaczego się Pan tak obrusza. Odpowiadam tak jak uważam, że powinienem odpowiedzieć, przedstawiając sytuację szerzej, żeby Państwo mieli świadomość, że takie są realia na rynku, jest luka pokoleniowa, o czym wszyscy mówią od dłuższego czasu, lekarzy brakuje i w tej chwili należy się z tym liczyć. Proszę zwrócić uwagę i prześledzić, kto w tej chwili dyżuruje, to nie są specjaliści, to nie są lekarze starsi, bo oni są już wyeksploatowani zawodowo, a grupa pasjonatów, turystów nie jest w stanie zabezpieczyć każdego miejsca w tym kraju, to są realne problemy, z którymi się borykamy. Jedni sobie z tym radzą lepiej, drudzy gorzej, ale takie są realia. Posypało się w paru punktach i w Szpitalu potrafilismy to naprawić i tak się dzieje, ale powtarzam, przestańmy postrzegać tę jednostkę, jako nieudolną stwarzającą zagrożenie dla pacjentów, bo tak się nigdy nie działo. Jest SOR, są inne oddziały świetnie działające, chirurgia, radioterapia, onkologia, a Państwo cały czas próbujecie wytykać problemy, które są wszędzie, tylko trzeba je wszędzie zauważać, to nie jest tylko problem Dąbrowy.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Chciałam dodać jedną rzecz, że nasze miasto liczy blisko 130tys. mieszkańców...

Radny G. Jaszczura: Konkretnie 116.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Niech będzie 120 i dla mnie osobiście i nie tylko dla mnie, ale sądzę, że dla wielu mieszkańców powinna być wątpliwa wprowadzona zasada z tej prostej przyczyny, że w zasadzie narzucono tutaj Szpitalowi odgórnie bez okresu przejściowego zabezpieczenie tej nocnej i świątecznej pomocy lekarskiej, gdy tymczasem z dniem ostatniego września rozwiązane zostały umowy pomiędzy NFZ a jednostkami NZOZ, które świadczyły tą opiekę i w tej chwili całość odpowiedzialności została scedowana na Szpital. Oczywiście należy zrobić wszystko, ale należy też mieć tą świadomość, że tak zostało to postawione, to jest jedna rzecz. Druga rzecz, Państwo na pewno śledzicie prasę, słuchacie radia i dobrze wiecie, że wszyscy dyrektorzy nie tylko w województwie śląskim są zgodni, co do jednego, że zapewniona kwota z NFZ na realizację tego zadania jest niewystarczająca, jest za mała. Nasza służba zdrowia, o czym chyba wszyscy wiemy i się zgodzimy jest niedofinansowana. Jeżeli tak dalej będzie, problemów będzie coraz więcej, a te problemy z góry przejdą na samorządy i tego się bardzo obawiam, jako Przewodnicząca Komisji Zdrowia.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Szanowni Państwo, chciałem zapewnić, że dokonamy wszelkich starań, żeby to funkcjonowało. Nie chcę się odnosić do kwestii poprzednich systemów mam na to swoje zdanie, natomiast ja mogę powiedzieć, że ten system funkcjonował w Dąbrowie Górniczej bardzo dobrze, był podział na dwie części. Zostaliśmy zobligowani do przygotowania i Szpital przygotował, Pan Dyrektor o tym mówił i pomieszczenia, i kadra lekarska, i kwestie transportu, te kwestie nadal funkcjonują. Natomiast problem się pojawił z lekarzami, gdzie nie ma u nas takiej formy nakaz pracy, czy zmuszania kogoś do pracy. To nie jest tak, że to jest sytuacja kryzysowa, bo tak jak Pan Dyrektor przedstawił zabezpieczenie w postaci działań SOR-u i innych oddziałów, funkcjonują bardzo dobrze. Oczywiście uzupełnienie tej kadry wymaga czasu, rozmawiamy, spotykamy się z POZ, też prosimy o kontakty z lekarzami, tu Pan Dyrektor trafnie określił, że bardzo często była to praca dodatkowa lekarzy, którzy dzisiaj porobili specjalizacje. Sam byłem lekarzem i wiem, jak to jest, że kiedyś też nie wyobrażałem sobie pracy bez pogotowia, bez izby przyjęć, ale w którymś momencie zapadała decyzja zmian funkcjonowania i jakby wtedy też mi to pomagało podjąć decyzję, żeby nie brać tej pracy dodatkowej. Dzisiaj te zakłady, które pełniły obowiązki tych świadczeń miały czas do wypowiedzenia umów, ci ludzie zrezygnowali i dzisiaj jest niedobór tej kadry. Nie chcę komentować, jak to jest robione, gdzie indziej, jak to rozwiązano. My ruszyliśmy z tym bardzo dobrze, pojawiły się problemy, pozwólcie Państwo te problemy rozwiązywać. Nie stygmatyzujmy tej Dąbrowy Górniczej, jako miasta, które ma olbrzymie problemy ze służbą zdrowia, bo tak nie jest.

Radny Sz. Widera: Panie Dyrektorze, jak Pan dobrze zauważył przez tydzień się udawało, było wszystko okej, potem...

Prezydent Miasta Z. Podraza: Nie udawało się, pracowało się.

Radny Sz. Widera: Dobrze, pracowało się, potem lekarze odeszli. Mam pytanie, jakie powziął Pan kroki, aby ci nowo zatrudnieni lekarze przypadkiem także nie zrezygnowali z pracy, na jakich są zatrudnieni umowach i czy może Pan zagwarantować tutaj siedząc na tej Komisji, że ta obsada lekarska jest na tyle dobra, aby wymagania mieszkańców Dąbrowy realizować.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Mam pytanie, bo nie wiem, o jakie Panu wymogi chodzi?

Radny Sz. Widera: Chodzi o to, tak samo jak może być ktoś z tytułem lekarza, może być gorszy i lepszy, obawiam się po prostu, że znajdowanie na szybko lekarzy, którzy są w stanie nocną i świąteczną opiekę zdrowotną nam realizować, nawet nie, że się martwię o ich klasę, bo nie chodzi o to, chodzi o to, czy są wystarczająco dobrzy, aby w tak dużym mieście, z tak dużymi obciążeniami dobrze leczyć mieszkańców naszego miasta.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Ja bym się nie odważył oceniać pracę lekarzy, którzy mają dyplom, mają świadectwa pracy, że się nadają, albo nie nadają.

Radny Sz. Widera: Ja też nie oceniam, zadałem. Proszę mi nie przerywać. Zadałem pytanie, dlatego ta pierwsza część pytania jest dla mnie ważniejsza, czy przypadkiem znowu za tydzień nie zdarzy się to samo, ponieważ było dobrze, lekarze pracowali, potem nagle odeszli. Ja się cieszę, że jest okej, że ta nocna i świąteczna opieka zdrowotna wróci, ale cały czas obawiam się, że niestety, ci lekarze także w pewnym momencie mogą migrować w innym kierunku. Czy mają jakieś umowy, które zobowiązują ich okresy wypowiedzenia, czy to są kontrakty, czy to są umowy o pracę, czy zostały powzięte wszelkie kroki, które zagwarantują nam, że ci lekarze będą leczyć mieszkańców naszego miasta?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Lekarze zatrudnieni są w ramach umów cywilnoprawnych, tutaj nie ma możliwości zaproponowania innej formy zatrudnienia w postaci umowy etatowej, więc tak naprawdę tutaj żadnego też przymusu do pracy nie ma i ja nie jestem w stanie zagwarantować i tutaj Państwu przysiąc, że się nie wydarzy sytuacja, że część lekarzy będzie miała lepsze propozycje, czy może uzna, że lepiej będzie bliżej dojeżdżać, może są inne warunki do pełnienia tych dyżurów, nie potrafię powiedzieć, to są rzeczy nieporównywalne i takich gwarancji dać nie mogę. Odnośnie tej drugiej części pytania, to ja w pewnym sensie powtórzę za Panem Prezydentem, nie jestem w stanie, ani nie chciałbym

w ten sposób kategoryzować lekarzy. Ustawa, która narzuca formę organizacji nocnej świątecznej opieki medycznej jest sformułowana bardzo prosto. Ma być lekarz, który ma prawo wykonywania zawodu i pielęgniarka, która ma prawo wykonywania zawodu, takie są wymogi, tam nie ma nic powiedziane na temat wymagań, kwalifikacji, specjalistów itd. Ja też jestem lekarzem, 15 lat swojego życia zawodowego spędziłem w karetce reanimacyjnej, na dyżurach w SOR pracuję też, dyżuruję w oddziale chirurgicznym, więc aktywnie pracuję, jako lekarz i też wspomagam kolegów z chirurgii, bo chirurgów też nie ma, bo to jest też taka grupa zawodowa, która średnią wieku ma ponad 56 lat. Lekarzy coraz mniej jest, a coraz mniej jest lekarzy, którzy mają jeszcze chęci i wolę pracować w szpitalach. Proszę zwrócić uwagę na jedną podstawową rzecz, o której też się nie mówi i powtarzam raz jeszcze to nie jest żadne politykowanie, ja mówię tylko o realnych sytuacjach, które się zdarzają na co dzień. Szpital tak naprawdę zawsze i wszędzie jest ostatnim ogniwem, gdzie każdy może pacjenta odesłać, to jest SOR plus inne oddziały, to jest komfort leczenia otwartego i dlatego do tego leczenia część kolegów już starszych odchodzi, dlatego, że obciążenie pracą dyżurową jest naprawdę niewspółmierne do pracy takiej bieżącej i z tego się to wszystko bierze. Ci, którzy jeszcze dyżurują i chcą dyżurować też nie mogą tego robić ponad miarę. Państwo znacie przypadki z ostatniego okresu, jak się kończyły niektóre ciągi dyżurowe u lekarzy, którzy przypłacali to często również i życiem, nie mówiąc o efektach zdrowotnych negatywnych. Jeszcze raz podkreślam, ja nie polemizuję z ustawą, nie polemizuję z tym, co ja mam wypełnić, bo ja się to staram zrobić najlepiej jak to się da zrobić w tych warunkach i na pewno będę dążył do tego, żeby ta nocna świąteczna opieka wyjazdowa została zabezpieczona i żeby nie odbywało się to kosztem czegośkolwiek innego. Jednym zdaniem się odniosę, bo ja o tym pisałem między innymi do NFZ, nie w ramach, że chciałem tutaj wyjść na jakiegoś oponenta, tylko chciałem zasygnalizować problem, bo to jest poważny problem. I dlatego napisałem, że oczywiście można się posilkować lekarzami, którzy dyżurują w oddziałach, ale stwarzamy kolejne zagrożenie. Lekarz ponad miarę nie może pracować, nikt z personelu, on ma pod opieką pacjentów w oddziale. Mamy również sytuację, gdzie zgodnie z obowiązującymi normami i możliwościami mamy tzw. dyżury łączone, ale też dlatego, że tej kadry jest niedobór, więc nie mogę tych lekarzy znowuż obciążać dodatkową pracą, bo może dojść do innego typu zagrożeń. Natomiast mogę Państwa zapewnić, że żaden pacjent, czy mały, czy duży, który miał potrzebę skorzystania z naszej pomocy nie został tej pomocy pozbawiony i też proszę zróżnicować kwestię stanu zagrożenia zdrowia i życia, a kwestię tego, że ktoś nie mógł sobie pójść w normalnych godzinach do poradni wypisać recepty, bo o takich rzeczach mówimy, to są tego typu pacjenci, dla których jest to pewna uciążliwość, ale wszyscy, którzy wymagali doraźnej interwencji byli zaopatrywani, jeżeli to było dziecko przez zespół pediatryczny, albo przez lekarzy z SOR-u, tak się to odbywało, my uzupełnialiśmy swoimi zasobami lukę, która wyniknęła z tych nieprzewidzianych odejść lekarzy z nocnej świątecznej pomocy, ale pacjenci nie byli pozbawieni opieki i to chcę podkreślić. Radzimy sobie na miarę możliwości, jak to wszystko jest do ogarnięcia, staramy się spełnić te wymogi, dlatego napisałem w deklaracji do NFZ, że od 15 października przewidując i mając deklarację lekarzy mam nadzieję, że w pełnym zakresie ruszy ta nocna świąteczna opieka medyczna, bo zakres tej opieki pielęgniarskiej cały czas funkcjonuje. Staraliśmy się też uzupełnić kwestie tych niedoborów kadrowych, jeżeli chodzi o lekarzy delegowaliśmy na przykład zespoły ratowników medycznych, którzy w razie gdyby zaistniała potrzeba dowiezienia pacjenta do szpitala też mieli delegację do tego, żeby pojechać po tego pacjenta i dowieźć go, więc nie zostało to zostawione samo sobie, że jest problem i się nic nie dzieje. Postaraliśmy się ze wszelkich miar zapewnić pacjentom bezpieczeństwo i prawidłową opiekę. Powtarzam, to jest Szpital wielospecjalistyczny, tych specjalistów tam jest naprawdę wiele, dziedzin, w każdej generalnie w tej najbardziej popularnej zachorowalności, mówię tu o chorobach układu krążenia, mamy kardiologię, mamy bardzo dobrą wieloletnią współpracę z Polsko-Amerykańskimi Klinikami Serca, mamy oddział udarowy, neurologii, jest oddział chirurgii naczyniowej, plus wszystkie nasze oddziały, które powstały, diabetologia, interna, pediatria, intensywna terapia, więc my mamy potencjał, tylko ten potencjał też ma ograniczone możliwości i nie można deprecjonować, że ten Szpital stwarza jakieś zagrożenie, tak jak się czyta w prasie, że wszyscy są nieudolni, bo się coś dzieje, są to normalne problemy, problemy, które się w tym kraju zdarzają. Jeżeli prześledzimy informacje, to po całej Polsce te problemy są w różnych specjalnościach medycznych.

Radny Sz. Widera: Czytam doniesienia prasowe, ale dość często ostatnio pojawia się nasz Szpital, jeśli chodzi o media, czy to z porodówką, czy z nocną opieką. Czy w związku z tym, co stało się na początku października, czy ma Pan, nazwę to roboczo, stworzoną listę rezerwową, że w przypadku

absencji jednego z lekarzy, czy migracji, dzwoni Pan, przyjeżdżaj i cały czas jest utrzymywany stabilny stan nocnej świątecznej opieki?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Tak staraliśmy się to zrobić, żeby ta ciągłość opieki była zapewniona, dlatego powiedziałem, że te zasoby są na dzień dzisiejszy wystarczające w sensie tzw. minimum, ale staramy się te zasoby kadrowe rozbudować tak, żeby nie było żadnego zawirowania i zagrożenia w ciągłości funkcjonowania w okresach przyszłych. Powtarzam rynek jest bardzo trudny, jeżeli chodzi o kadrę. Natomiast, co do tych doniesień prasowych, ja powtórzę raz jeszcze to, co zawsze podkreślam, że chciałbym, żeby wreszcie przynajmniej część osób, która tak bardzo intensywnie szkaluje ten Szpital spróbowała dostrzec te pozytywy, bo to jest naprawdę bardzo stresująca sytuacja dla kadry, która, na co dzień realizuje świadczenia i naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Proszę zwrócić uwagę w ostatnim okresie czasu ile powstało nowych zakresów działalności, które poszły w ofercie zdrowotnej dla mieszkańców, rehabilitacja, udary, diabetologia, gastroenterologia, cała onkologia, chirurgia onkologiczna. Kwestia jeszcze tego, co Pan radny zauważył, odnośnie ginekologii, to też nie był nieprzemyślany ruch, myśmy stanęli dwa lata temu przed poważnym problemem kadrowym, neonatologów proszę wierzyć też w tym kraju nie ma, ja szukam daleko poza województwem kadry, na dzień dzisiejszy tą kadrę udało mi się zgromadzić. Oddział będzie reaktywowany, złożyliśmy w dniu dzisiejszym, mam nadzieję, że moi pracownicy dotarli już do NFZ z ofertą, która będzie rozpatrywana w ramach rokowań i od 1 listopada chcemy ten oddział reaktywować, ale intencją jego oddania na zewnątrz było poszukanie partnera, który był gwarantem tego, żeby pozyskać kadrę, za nazwiskami idą ludzie. Mamy w swoim zespole już kilku profesorów, którzy z nami współpracują, konsultanta wojewódzkiego, więc do tego Szpitala kadra się chce zgłaszać. Proszę też zrozumieć, że to się nie da tak, żeby w każdej specjalności, która jest naraz pojawiła się jakaś gigantyczna liczba personelu, bo to jest niewykonalne. Nie wyszło nam akurat w przypadku ginekologii, ale ja znów, jako kontrę będę przedstawiał inne zakresy. Proszę zwrócić uwagę kilkanaście lat pracy z Polsko-Amerykańskimi Klinikami Serca, kompleksowa opieka kardiologiczna dla pacjenta, poczynając od diagnostyki, kończąc na rehabilitacji kardiologicznej. Proszę zwrócić uwagę na współpracę z Nefrolux-em, jak świetnie funkcjonuje oddział nefrologii, stacja dializ, to jest cała diagnostyka laboratoryjna, mikrobiologiczna, przez wiele lat korzystaliśmy z diagnostyki obrazowej, bo tomograf też był poza strukturami Szpitala, bo był taki moment, że nie było nas stać, żeby ten tomograf można było zakupić. Zbudowaliśmy własną diagnostykę, tomograf wrócił w struktury Szpitala razem z kontraktem, rozszerzyliśmy tą ofertę. Ze wszystkich ośrodków onkologicznych, które są na terenie województwa, my, jako trzeci w tej chwili, bo Katowice prawdopodobnie też Uniwersytet ma już PET, mamy tą diagnostykę pełną, stare ośrodki tego nie mają, ja nie mówię tego, żeby kogoś dyskredytować, tylko chcę Państwu uzmysłowić, jaki został stworzony potencjał i ci partnerzy zewnętrzni, którzy z nami pracują od wielu lat dali nam tą, jakość, byli takim narzędziem sprawczym, który przyciągnął dobrą kadrę i my się nie mamy, czego wstydzić, możemy wykonywać w każdym zakresie wszystkie specjalistyczne procedury, z gastroenterologii robimy wszystko, łącznie z leczeniem przełyku barretta, w zakresie gastroenterologii robimy wszystkie możliwe zabiegi endoskopowe, jeżeli chodzi o drogi żółciowe i całą resztę. Chcę Państwa zapewnić, że ta współpraca nie zawsze wygląda tak źle, był to wypadek przy pracy, zmieniły się też warunki kontraktowania. Przypomnę sytuację z ZOL-em, kiedy po sześciu latach, w związku z tym, że też nasz partner biznesowy nie spełnił oczekiwań, nie spełnił warunków umowy, myśmy tą opiekę przejęli z powrotem do siebie i ona teraz bardzo dobrze funkcjonuje, stoimy przed perspektywą rozwoju tego zakresu, bo są takie zapotrzebowania, to są znowu wskaźniki demograficzne. Powtarzam i pokazuję raz jeszcze są problemy, bo one są zawsze, tylko proszę zwrócić uwagę na to, że ja jeszcze nie zdążę pisma dowieźć do NFZ, czy do jakiejś innej instytucji, to pismo jest już publikowane, to jest jakiś absurd, dlaczego to tak ma wyglądać? W okolicznych miastach zamykane były oddziały, były robione restrukturyzacje i wszystko odbywało się w sposób cywilizowany, oczywiście pojawiały się informacje prasowe, że się tak, czy inaczej dzieje, ale w Dąbrowie jeszcze się nikt nie obróci, a już wszyscy wiedzą, że jest źle.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Że jest kryzys.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Tak, że jest kryzys. Jak mamy teraz nawet pozyskiwać pacjentów, czy pozyskiwać lekarzy, kadrę, którzy widząc takie zamieszanie, ale ja tego zamieszania nie powoduję, ja staram się przeciwdziałać temu, co się sypie, ale ta atmosfera mi absolutnie nie pomaga.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Ja tylko dodam, bo Panu Dyrektorowi też umknęło, kiedy wrócił do ginekologii i położnictwa, że ówczesna Dyrekcja NFZ z niewiadomych przyczyn, jak przekazany został w 2015 r. oddział Panu Sadowskiemu, to Państwo doskonale wiecie, że miało się to odbyć na zasadzie cesji, kiedy inne przykłady były, że tak się to odbywało, jeżeli chodzi o kontrakt z NFZ, ale przez lipiec, sierpień, wrzesień z niewiadomych przyczyn, nieznanych przynajmniej mnie, jako Przewodniczącej Komisji, nie zostało to zrealizowane i Pan Sadowski się sam finansował, ale to nie jest usprawiedliwienie.

Radna K. Zagajska: Bardzo długo się dzisiaj czeka na głos, żeby zabrać na tej Komisji, ja chcę wrócić do punktu, bo zaczęła się już dyskusja ogólnie o Szpitalu, o tym, co się robi, co się rozwija. Natomiast chcę przypomnieć, że w tematyce posiedzenia i w punkcie, w którym jesteśmy jest właśnie wyjaśnienie sytuacji w ZCO Szpital Specjalistyczny, wyjaśnienie tej sytuacji, jeśli chodzi o nocną i świąteczną opiekę medyczną w związku z wejściem w życie sieci szpitali i ja w tym temacie do Pana Dyrektora. Mam takie pytanie, ponieważ wiele wypowiedzi było przede mną i cały czas Pan Dyrektor podkreślał, że rynek jest trudny, że problemy kadrowe, niestety luka jest itd. Muszę powiedzieć, że z przykrością otrzymałam te informacje, że pojawiły się problemy w październiku, jeśli chodzi o zabezpieczenie tej nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, wiele mieszkańców bardzo zaniepokojonych było. Słyszałam również o dziwnych przypadkach śmiertelnych, gdzie lekarz z pogotowia przyjeżdżając nie potrafił rozpoznać zawału, gdzie doszło do śmierci i to osoby, mieszkańca Dąbrowy, która również była lekarzem...

Prezydent Miasta Z. Podraza: Bardzo przepraszam! Przepraszam bardzo! Nie trzymamy się tematu. Rzuca Pani kalumnie w tej chwili, Pani radna rzuca Pani kalumnie, tak jakby Szpital był odpowiedzialny za to, co się stało. Ja wiem, o czym Pani mówi.

Radna K. Zagajska: Dotarły do mnie informacje, że przez cztery lata, kiedy...

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Przepraszam, ja Panią przywołuję, żeby Pani mówiła na temat, o co sama apelowała.

Radny G. Jaszczura: ...Ja też nie byłem w temacie.

Radna K. Zagajska: Pani Przewodnicząca, ja cały czas mówię o zabezpieczeniu nocnej i świątecznej opieki medycznej. W związku z tym, że w ostatnich latach, przez cztery lata wykonywała tę usługę Przychodnia Merkury i muszę tutaj powiedzieć dostałam nawet informację, gdzie zaznaczają, że przez cztery lata zabezpieczaliśmy opiekę w tygodniu po godz. 18.00, w weekendy i święta dla mieszkańców prawie całego miasta, nie mieliśmy problemów personalnych, technicznych, nigdy nie prosiliśmy nikogo o pomoc w realizowaniu świadczeń, byliśmy zawsze dobrze przygotowani i spełnialiśmy wymagania NFZ, a przede wszystkim byliśmy świadomi odpowiedzialności, jaka na nas spoczywa. Dotarły do mnie informacje, że pracownicy Merkury chcieli nadal świadczyć i nawet się dowiadywali w NFZ, że w związku z nowymi przepisami, które weszły w życie i ta sieć szpitali, wystąpili do NFZ w sytuacji, kiedy dochodzi do tego, że na przykład Szpital nie daje sobie rady, tak jak Pan powiedział rynek bardzo trudny itd., czy oni, jako podwykonawcy mogliby to świadczyć. NFZ odpowiedział, że najczęściej wydaje się decyzje, natomiast Pan, jako Dyrektor Szpitala nie wystąpił z taką propozycją, mało tego w piśmie, które Pan skierował do wszystkich placówek POZ z naszego miasta był taki cytat: „...pozostałe POZ nie są zainteresowane zabezpieczeniem opieki dla swoich pacjentów, mają ten problem z głowy”. Tymczasem byli gotowi do kontynuowania usług w zakresie nocnej i świątecznej ochrony zdrowia, że Pan nie chciał prowadzić rozmów. Dopiero 1 października asystentka Pana Dyrektora zadzwoniła i taki problem zgłosiła i oczywiście chodziło tutaj o podwykonawstwo i wykazała ta Przychodnia zainteresowanie pod warunkiem świadczenia usług na takich zasadach, jak do tej pory w naszej placówce, nasi lekarze, pełny zakres usług i nie mniejsze finansowanie i do dnia dzisiejszego

nie otrzymali odpowiedzi. Dlatego jak słyszę z usta Pana Dyrektora na dzisiejszej Komisji, że Pan mówi, że rynek bardzo trudny, że jest coraz mniej lekarzy, że te problemy są wszędzie w całym mieście, natomiast z drugiej strony mówi się, że wszystkie szpitale, które otrzymały to zadanie od 1 października wywiązały się z problemu, a jedynie Dąbrowa Górnicza wykazała się takim problemem, jedynie Dąbrowa Górnicza, gdzie Prezydentem jest lekarz, gdzie naprawdę postrzegani jesteśmy, że właśnie tym bardziej powinniśmy ten problem Szpitala mieć rozwiązany, to właśnie Pan, jako Dyrektor Szpitala nie prowadzi tych rozmów, że lekarze byli chętni, że Pan nie wykazuje się chęcią rozmowy i to mam na piśmie i takie pismo również poszło do Pana Prezydenta i do Pana Dyrektora i wiecie, to o czym ja mówię tutaj, wiecie o tym doskonale. Bardzo proszę o ustosunkowanie się Panie Dyrektorze.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Pani radna, z Panią jest zawsze trudna rozmowa, ponieważ Pani wybiórczo pewne rzeczy cytuję, to proszę z tego samego pisma, które Pani była uprzejma przed chwilą cytować, jest napisane: „...Byliśmy gotowi do kontynuowania usług w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, o czym wiedział Śląski Oddział NFZ w Katowicach. Niestety nowe ogólnopolskie przepisy uniemożliwiły ogłoszenie...

Radna K. Zagajska: Tak, nie mogli do konkursu.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Ale da mi Pani skończyć? Bardzo proszę. Jak się coś cytuję, to uczciwie i konkretnie. Pani nie mówi o rzeczach istotnych. „...Niestety nowe ogólnopolskie przepisy uniemożliwiły ogłoszenie konkursu i z góry narzuciły konieczność świadczenia tej usługi przez tzw. szpitale w sieci, co za tym odebrały nam szanse dalszego świadczenia tych usług.” Tak brzmi zdanie w pełnym wymiarze – to po pierwsze. Po drugie, wie Pani, ja nie jestem takim niefrasobliwym gościem, który przechodzi nad pewnymi rzeczami do porządku dziennego, tylko również wystąpiłem z pytaniem do NFZ, czy będę musiał, jako jedyny podmiot w Dąbrowie świadczyć te usługi, taką odpowiedź otrzymałem. Tak to wyglądało. Z lekarzami to nie jest też prawda i to jest przekłamanie, co Pani mówi, bo nocna świąteczna pomoc została uruchomiona. Powtarzam raz jeszcze, że po tygodniu się posypało. Będąc uczciwym i świadomym tego, o co chodzi zgłosiłem ten fakt, chyba, jako jedyny Dyrektor znowuż w kraju, zrobiłem problem, bo zgłosiłem go uczciwie do NFZ. I zrobił się problem, bo ktoś był znowuż świadomy i skłonny, żeby otwarcie powiedzieć o problemie, bo to jest problem i to bardzo duży, a za chwilę ten problem będzie się nawarstwiał, bo powtarzam raz jeszcze obciążenie pracą ma swoje granice i nie wytrzymają ci, którzy kochają pracę i starają się w różnych miejscach łączyć pewne rzeczy i pracować bez końca. Ta lista tych ludzi entuzjastów się wykrusza z naturalnych również powodów. Proszę, więc tutaj nie mówić, że coś zostało pominięte, proszę się nie powoływać na Pana Prezydenta, bo to nie kampania wyborcza, tylko mówimy o konkretach, bo to jest pismo, które zostało napisane przez podmiot, który poczuł się niekomfortowo, podobnie jak ja, bo też stanąłem przed koniecznością zorganizowania czegoś, do czego nie mam potencjału i czego nie przewidywałem, bo dla mnie inne rozwiązania byłyby może bardziej korzystne, może stwarzające mniejsze problemy, ale przyjąłem to i staram się to zrealizować, nie polemizuję z tym, bo to nie wiec polityczny, tylko po prostu moje obowiązki. A że są problemy to o nich mówię, bo tak to wygląda w rzeczywistości i bardzo mi przykro, mam taki charakter, jak jest coś złe, to mówię, że jest złe, jak jest dobrze, to mówię, że jest dobrze. A nie zgadzam się, żeby cały czas pokazywać tylko złą stronę, bo to jest krzywdzące dla zespołu, z którym pracuję i przekreśla wszystko to, co było przez te lata zrobione, również między innymi dzięki Państwa zgodzie na różnego rodzaju inwestycje, bo daliście dla tego Szpitala dużo pieniędzy, po to, żeby było lepiej. Ale jak słyszę jak Pan radny przed kamerami występuje, że opinia pacjentów, że to jest jakiś lazaret, nie szpital. Proszę Państwa, zastanówcie się, co mówicie. Proszę nie przekłamywać i nie zaklinać rzeczywistości, bo to jest pismo, tylko można go czytać, tak jak się chce w zależności od potrzeb.

Radny G. Jaszczura: Trzymajmy się porządku obrad.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Ponieważ moja osoba była wywołana przez Panią radną, muszę Panią zapewnić, że jako Prezydent i jako lekarz dokładam wszelkich starań, żeby ten Szpital i służba zdrowia działała sprawnie w Dąbrowie Górniczej i myślę, że mam dużo większe pojęcie od wielu tutaj z Państwa, jak to zrobić i robimy to jak tylko jest to możliwe i jak najlepiej. Nie ma takich sytuacji, żeby się nie

pojawiały problemy. Tak jak mówię, stygmatyzujecie Państwo ten Szpital i służbę zdrowia od wielu, wielu lat, szukając dziury w całym. Nie ma i nie było sytuacji zagrożenia życia, bo te sprawy są załatwiane. Natomiast problemy należy rozwiązywać i staramy się rozwiązywać jak to jest możliwe najlepiej. Stąd działania Pana Dyrektora, stąd też moje spotkania z zakładami podstawowej opieki zdrowotnej i w ubiegłym tygodniu, i przed Państwa spotkaniem. I to nie jest tak, że ja nie znam sposobów rozwiązań, tylko niekiedy są przeszkody bezwzględnie, których nie można uniknąć.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Jeszcze w bardzo ważnej kwestii, ponieważ użyła Pani bardzo ciężkich słów dotyczących zgonu mojego kolegi, z którym pracowałem wiele lat, gdyby nie tajemnica lekarska, to bym Pani powiedział, jak to było, tylko nie mogę. Więc proszę publicznie nie operować pojęciami, o których nie ma Pani pojęcia! Proszę takich argumentów nie używać. Pani nie wie, o czym Pani rozmawia w ogóle. Wytykając w takim momencie śmierć kolegi.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Tak, bo to się sprowadziło do tego, że tak działa system opieki zdrowotnej w Dąbrowie Górniczej. Niestety taki przekaz Pani dała.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: To jest skandal.

Radna K. Zagajska ad vocem do wypowiedzi Pana Dyrektora i Pana Prezydenta. Ja, jako radna działająca w Radzie Miejskiej Dąbrowa Górnicza absolutnie nie cieszę się z doniesień medialnych, że jest źle, czy jeśli chodzi o jednostkę Szpitala, czy inną. Ja chciałabym być radną w mieście, gdzie nie ma problemów i zajmujemy się tylko rozwojem, poprawianiem tego, co mamy, taki jest mój cel. Wspomniał Pan również tutaj o mediach, jak była ostatnio telewizja pod Szpitalem, ja nawet nie byłam zaproszona, podobnie mieli telefony członkowie Komisji Zdrowia. Ja również jestem członkiem tej Komisji, nie dostałam żadnego telefonu, nikt mnie nie poinformował, nikt mnie nie zaprosił, nie wiedziałam, że w ogóle takie zdarzenie miało miejsce, żebyście Państwo wiedzieli, że wybiórczo my, jako radni, bo ja jestem jedną radną niezależną, niedziałającą w klubie, jak nie dostanę telefonu od Pani Przewodniczącej, czy z Biura Rady, to nie wiem, po prostu nie wiem i to się przejawia w różnych sytuacjach, jest część radnych, która ma większe informacje, szersze, a jest część radnych, która pracuje na tym, co ma. Nie chciałabym, żeby taki problem był, chciałabym, żeby nasz Szpital funkcjonował jak najlepiej. Natomiast, jako radna też działam na rzecz mieszkańców i mieszkańcy zgłaszają mi, że się czują niebezpiecznie w naszym mieście, że Pan Dyrektor nie chce rozmawiać z lekarzami, że ...

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Skąd ma Pani takie informacje?

Radna K. Zagajska: Ale dajcie mi powiedzieć. Wcześniej też był problem, jeśli chodziło też o oddział wewnętrzny, też się przejawiało, że Pan Dyrektor nie chce rozmawiać z lekarzami, że lekarze odchodzą. Ja bardzo bym chciała, żeby właśnie ściągał Szpital lekarzy, żebyśmy mieli jak najlepszych specjalistów. W tamtej kadencji, na tej sali udowadniałam, że nie szukał Pan tak skutecznie neonatologa, bo nawet Przewodnicząca Śląskiego Stowarzyszenia Neonatologów nie wiedziała o tym, że Pan Dyrektor poszukuje do Dąbrowy. Dlatego ja, jako specjalista od zarządzania patrzę na to inaczej. Proszę powiedzieć, Program Naprawczy, kto jest autorem?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Ja jestem autorem.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Pani radna odbieram Pani głos, ponieważ znowu nie jest Pani w temacie.

Radna K. Zagajska: A jak Pani Przewodnicząca mówiła o Programie Naprawczym, to można. W temacie też był zgłaszany wniosek przez kolegę radnego, którego w ogóle nie głosowaliśmy, tak jakby tego wniosku nie słyszała Pani Przewodnicząca. Mamy Statut, jeżeli radny zgłasza wniosek ...

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Pani radna, ja bardzo proszę.

Radny G. Jaszczyra: Tu nie jest klasa w szkole Pani Przewodnicząca, żeby Pani podnosiła głos.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Panie radny, proszę mnie nie reprimendować. Chcę jeszcze jedną rzecz wyjaśnić. Nie wiem, na jakiej podstawie Pani twierdzi, bo to tak by wynikało, że jeżeli chodzi o spotkanie pod Szpitalem z udziałem TVP nie ja byłam organizatorem tego spotkania. A telefon i zaproszenie otrzymałam od TVP. Więc jeżeli ma Pani żal, to proszę się zwrócić do TVP, że Pani nie zaproszono, ale nie mówić.

Radna K. Zagajska: Ja tylko mówię, że pracuję tylko w oparciu o materiały, które mam i informacje, które mam i czasami nie wiem o pewnych rzeczach, dlatego mnie tam nie ma.

Radny G. Jaszczura: Nie powinniśmy w sprawach różnych o tym mówić?

Prezydent Miasta Z. Podraza: Temat tego spotkania znamy i uważam, że to, co mogliśmy na ten temat powiedzieć zostało powiedziane. Nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj znowu kursowali wokół całej sytuacji byłej, nie byłej, przyszłej. Natomiast tak jak powiedziałem, to, co staramy się zapewnić, dołożymy wszelkich starań, żeby to funkcjonowało należycie. Nikt nie jest z nas jasnowidzem i nie jest w stanie przewidzieć sytuacji, które mogą się zdarzyć. Na dzień dzisiejszy mamy obsadę od 15, rozmawiamy z lekarzami, to nadal będzie czynione i wszelkie starania takie będą czynione. Nie chcę wracać do dyskusji, jeszcze raz nawiązuję do Państwa różnych wypowiedzi, stygmatyzujemy służbę zdrowia w Dąbrowie Górniczej w taki sposób, że wcale nie ma się, co dziwić, że lekarze nie chcą rozmawiać, nie chcą podejmować decyzji, ale to pozostawiam Państwu do przemyślenia. Wiem, że radni bardzo często znają się na wszystkim, ale być może niezbyt dokładnie.

Wiceprzewodniczący Komisji R. Harańczyk: Chciałem kilka słów w przedmiotowym temacie z góry uprzedzić, że będą to słowa w obronie Dyrekcji Szpitala. Wiem, że lepiej by mi było nie zabierać głosu, koniunkturalnie siedzieć cicho. Natomiast czasami stać mnie na to, żeby asertywnie i z pewną dozą empatii powiedzieć kilka słów. W momencie, kiedy Szpital przejął ustawowy obowiązek świadczenia usługi, opieki medycznej w porze nocnej i świątecznej, to z tego, co wiem Szpital podjął odpowiednie działania i miał zatrudniony personel, po kilku dniach okazało się, że personel zrezygnował, pojawił się problem. Ale chciałem zwrócić uwagę na rzecz najważniejszą, to nie znaczy, że w tamtym czasie, kiedy personel zrezygnował i również obecnie mieszkańcy nie mają zapewnionej opieki przedmiotowej w porze nocnej i świątecznej. Z tego, co słyszałem i z tego, co wiem, mieszkańcy i pacjenci w tym czasie usługę medyczną mogą realizować częściowo w SOR, który w pewnym sensie przejął dodatkowe obowiązki. Domyślam się, że świadczy taką usługę dla mieszkańców w przypadkach mniej drastycznych, to nie jest tak, że Szpital umył ręce i schował głowę w piasek. Szpital zawiesił działalność, bo musiał zawiesić. Potwierdzam sytuacja na rynku medycznym jest trudna. Mamy gospodarkę rynkową i doszło do tego, dobrze i źle, że wiele podmiotów jest skomercjalizowanych również Szpital. Działanie w takiej trudnej sytuacji rynkowej, kiedy brakuje kadr medycznych jest naprawdę trudne. Chciałem zwrócić uwagę na bardzo zmienną sytuację, która mnie zaintrygowała, a wręcz nawet zbulwersowała. Wiemy, że podmiot w postaci NFZ ma instrumenty, żeby obligować Szpital do pewnych działań, natomiast ja mam wrażenie, że w tej sytuacji NFZ troszeczkę zbyt drastycznie podszedł do Szpitala Miejskiego w naszym mieście, a i do nas. Mianowicie ja uważam, że najsamym NFZ powinien poprosić Dyrekcję do uczciwych rozmów, wyjaśnić sprawę, nie wiem, czy takie były, ale jeśli nawet były, to uważam, że były one za późno, gdyż najpierw trąbiły o tym wszystkie media i mieszkańcy byli obrażeni nie znając sytuacji, a sugestia była taka, że nie ma zapewnionej opieki medycznej, ja powtarzam była zapewniona w SOR i w Szpitalu w Będzinie, Sosnowcu. Wróć do wątku najważniejszego, zastosuję taką analogię. Jeśli kierowca pojazdu w okresie zapomni załączyć świateł mijania, to służby mundurowe oczywiście mogą mu dać 50zł kary, 100, 200, 300 i dodatkowe punkty, a mogą mu również udzielić upomnienia. Tak samo tutaj, jeśli pojawiła się trudna sytuacja w Szpitalu to NFZ nie powinien od razu z grubej rury, z armaty strzelać, tylko powinien dać taki uczciwy termin miesiąca, półtora, czy dwóch, ażeby w sposób uczciwy Dyrekcja mogła znaleźć fachowe kadry, bo postawiona została sytuacja na ostrzu miecza. Pan Dyrektor w ciągu kilku dni ma znaleźć fachową kadrę i pojawia się zagrożenie, o którym ktoś tutaj powiedział, że te kadry mogą być nieodpowiednie. Ja się domyślam również, jak wiemy komercjalizacja jest usług, niektórzy lekarze znając trudną sytuację mogą w taki, czy inny sposób wymuszać zbyt wysokie wynagrodzenie za świadczoną pracę. Jeśli można byłoby zarzucić, że jeśli by NFZ dał miesiąc czasu Dyrektorowi,

a ja uważam, że tak powinno być, to byłoby to niekorzystne dla mieszkańców, a ja się z tym nie zgadzam. Mieszkańcy mają zapewnioną opiekę medyczną, a zagrożenie teraz jest takie a nie inne, że Pan Dyrektor ma raptem kilka dni na znalezienie odpowiedniej kadry może i jest zmuszony pozyskać lekarzy, którzy będą sobie rościli zbyt duże pretensje do wynagrodzeń i to dopiero jest też niekorzystna sytuacja. Reasumując, ten Szpital jest naszym dobrem społecznym, moim, Waszym i wszystkich mieszkańców i całego naszego kraju, całej naszej ojczyzny i NFZ również powinien podejść uczciwie i przyjaźnie do naszego miasta, do tego Szpitala, bo jeśli Szpital straci, to stracimy my wszyscy. Uważam, że zastosowano zbyt radykalne środki obligując Szpital do znalezienia fachowej kadry w ciągu kilku dni. Na pewno nie ma takiego wymogu NFZ nie musiał tego robić, a wszystkie kłopoty, które Szpital ma, to ma tylko wyłącznie, dlatego, że nie pozyskał stosownych kontraktów na pełną obsługę medyczną a szczególnie na leczenie onkologiczne. Wszystko się wzięło nie, dlatego, że wybudowano centrum onkologiczne tylko, dlatego, że nie ma kontraktu. Taka dygresja, uważam, że decyzja o budowie tego Centrum Onkologicznego była słuszną, wartościową, odważną, już pomijam aspekty, jeśli były tam takie czy inne błędy przy realizacji tego, to jest inny wątek, inny problem, ale realizacja tego Centrum Onkologicznego była słuszną, odważną, wartościową. Uważam, że gdyby Szpital od początku pozyskiwał stosowne środki finansowe z kontraktu, to wówczas nie mielibyśmy dzisiaj kłopotów, Szpital nie miałby kłopotów i inna byłaby prasa, bardziej pozytywna, a problemy są również, dlatego, że jest zła prasa w mediach, a wszyscy na tym tracimy.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: W kwestii uzupełnienia, tego, co już mówiłem, bo już w temacie nocnej świątecznej pomocy lekarskiej nie mam już, co dodawać, z mojej strony zostało wyjaśnione wszystko, ale mam pismo, został mi przesłany skan pisma datowanego 21.09.2017r. zacytuję krótki fragment. „Z uwagi na bardzo krótki czas, jaki został do zorganizowania świadczeń w zakresie nocnej świątecznej opieki zdrowotnej ZCO rozważa możliwość zawarcia umowy z podwykonawcą na realizację nocnej świątecznej opieki i udzielanie w warunkach ambulatoryjnych oraz nocnej świątecznej opieki zdrowotnej udzielanej w miejscu zamieszkania lub świadczenia w miejscu pobytu świadczeniodawcy”. Więc jak Państwo widziecie te działania były podejmowane i ja nie będę oceniał w tej chwili, dlaczego tak, a nie inaczej się stało, że mamy taką sytuację i dotychczas wykonując te świadczenia podmioty nie mogły z różnych względów przystąpić do konkursu, że nie doszło do rozpisania konkursu w tym zakresie, ale myśmy starali się przeciwdziałać tej sytuacji. Na zakończenie mogę złożyć deklarację, że będę dalej czynił starania, żeby to wszystko zostało zrealizowane tak jak nakazują przepisy i nie chcę z tym polemizować, ma tak być, więc postaramy się dołożyć wszelkich starań, żeby tak było do momentu, do póki ruszymy w pełnym zakresie będziemy się posilkować posiadanymi zasobami w strukturach SOR i oddziałów szpitalnych.

Radna R. Solipiwo: Wiemy, że do 1 października nocną i świąteczną pomoc w Dąbrowie Górniczej realizowały dwa podmioty. Pan Dyrektor powiedział, że u nas od 1 października wszystko ruszyło, niestety lekarze zrezygnowali z nawału pracy. Proszę mi powiedzieć, ilu lekarzy będzie zabezpieczało dyżur podczas tej nocnej i świątecznej opieki?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: To będzie wynikało w zależności od tego, jaką kadrę nam się uda zgromadzić, na ten moment przewidujemy, że będą to minimum dwie osoby, to jest niezbędne minimum, które powinno być.

Radny G. Jaszczyra: W tym pediatra?

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Nie Panie radny, dlatego, że pediatrów w tym kraju nie ma. Ustawa nie określa poziomu specjalizacji lekarzy jest napisane lekarz z prawem wykonywania zawodu – po pierwsze. Z tego, co wiem do tej pory różnie z pediatrami było, aczkolwiek tych pediatrów jest na tyle mało, że raczej, jeżeli już dyżurują, to obstawiają dyżury w szpitalach, w oddziałach szpitalnych. Mamy ten komfort, na razie, że pediatrzy są i w sytuacjach trudnych, wątpliwych, wymagających konsultacji pediatra jest do dyspozycji i te dzieci zabezpiecza. Jeżeli się zgłasza pacjent niezależnie od tego, czy była, czy nie była świąteczna opieka zdrowotna w Szpitalu, mały pacjent, to pediatrzy również w ramach swojej izby również to dziecko zaopatrywali. Tak to funkcjonowało i funkcjonuje na dzień dzisiejszy. Co do obciążenia pracą, pierwszy dzień działalności 181 pacjentów, drugi dzień 168. Ile może jeden

lekarz przyjąć pacjentów. Powtarzam, to nie jest kwestia tego, że są to ciężkie przypadki, bo ciężkie przypadki trafiają bezpośrednio do SOR-u, wymagające jakiejś rozbudowanej diagnostyki, interwencji, to są takie rzeczy, które są uciążliwe w sensie ilości, gdzie przychodzi pacjent, że chce receptę, który sobie czegoś zapomniał, można to mnożyć, to jest uciążliwość tej pracy, liczba osób, choćby sam kontakt z osobą, którą trzeba zapytać, zebrać wywiad, zbadać itd., to są minuty, które się przeradzają w godziny. Pielęgniarki, które są na dyżurach również wyjeżdżają, tu jest pełne zabezpieczenie są robione iniekcje, wszystko, co w opiece pielęgniarskiej jest bez żadnych zaburzeń funkcjonowało i funkcjonuje, transport, wszystko. Przewidujemy, że od 15, zgodnie z deklaracją, jaką złożyłem, mam nadzieję, że ruszymy i już nie będzie żadnych zawirowań.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień: Powiem, że w artykule, który ukazał się w Dzienniku Zachodnim jest potwierdzenie słów Dyrektora, mianowicie, że jest problem z pediatrami, wypowiada się Rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, któremu też nie udało się zabezpieczyć tejże pomocy i kierowane są dzieci do Centrum Pediatrii w Klimontowie.

Radny G. Jaszczura ad vocem: Spytałem się ani nie złośliwie, ani ze śmiechem o tych pediatrach, bo myślałem, że to jest jedna z przyczyn, dla których ci lekarze rezygnowali, ponieważ nie chcieli dzieci przyjmować, ale Pan wyjaśnił, że ilość.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Też. Nie każdy lekarz jest specjalistą czującym się na siłach w leczeniu dzieci.

Radny G. Jaszczura: Uważam, że Pan Wiceprzewodniczący w tej wypowiedzi o NFZ dużo nieścisłości powiedział, chciałbym zacytować Panu Wiceprzewodniczącemu fragment komunikatu NFZ w Katowicach, którym jak gdyby jest opisany po kolei działania jego. „Śląski Oddział NFZ wezwał w trybie pilnym Dyrektora ZCO Szpital Specjalistyczny w Dąbrowie Górniczej do podjęcia natychmiastowych działań mających na celu przywrócenie realizowania świadczeń z zakresu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy kompleksowym zabezpieczeniu świadczeń przez personel lekarski i pielęgniarski pod rygorem zerwania kontraktu i wykreślenia z tzw. sieci szpitali. 9 października 2017r. Dyrekcja ZCO poinformowała Śląski Oddział NFZ, że prowadzi intensywne działania mające na celu przywrócenie realizowania przedmiotowych świadczeń”. Szpital zakomunikował, że spełnia wymogi w zakresie zabezpieczenia obsady pielęgniarskiej, oświadczył również, że pacjenci w stanach nagłych przyjmowani są na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Dyrekcja ZCO zapewniła, że Szpital posiada zabezpieczenie obsady lekarskiej od dnia 15 października. Nawiasem mówiąc to koreluje z tym, co Pan Dyrektor przedstawił na samym początku i ja się zgadzam z Panem Prezydentem, że dużo dalszej rozmowy było nie w temacie. Prosiłbym na przyszłość Pani Przewodnicząca, żeby nie w temacie, to być obiektywnym, a nie, jeżeli tylko mówi Pani radna, czy ja.

Prezydent Miasta Z. Podraza: Poprosiłem o głos, bo tak jak Pan radny słusznie zauważył, to, co mieliśmy do powiedzenia w tym temacie zostało powiedziane. Mamy swoje obowiązki, więc jeśli jest coś, co chcielibyście Państwo jeszcze usłyszeć, choć w tej sprawie powiedzieliśmy wszystko, łącznie z tym, że odbyły się dwa spotkania już z POZ-mi. Powiem, że gdyby doszło dzisiaj do ogłoszenia konkursu na nocną i świąteczną pomoc, to dzisiaj nie ma żadnego zakładu, który by to spełnił. Ci ludzie bardzo często po rezygnowali, bo to była bardzo często w 90% ich dodatkowa praca, więc poszukiwanie tych ludzi od momentu, kiedy tylko ta sytuacja zaistniała, nie od 9, zarówno z mojej strony, jak i Pana Dyrektora, cały czas staramy się doprowadzić do ustabilizowania. Bardzo Państwa proszę nie mówmy o kryzysach, bo to nie jest kryzys, to są problemy, z którymi musimy się borykać i bardzo Was proszę, żebyście nam w tym nie przeszkadzali.

Wiceprzewodniczący Komisji R. Harańczyk: Bardzo krótko, bo z zacytowanych słów można było usłyszeć, że NFZ wezwał Dyrektora Szpitala do podjęcia stosownych działań tytułem, żeby uruchomił tą działalność nocną i świąteczną. Natomiast ja wcześniej mówiłem, że nie wiem, czy NFZ wezwał, poprosił Dyrektora na uczciwą rozmowę celem wyjaśnienia skąd pojawiły się kłopoty. Takie były moje słowa. A poza tym powiedziałem, że mam wrażenie, zanim ewentualnie NFZ to zrobił, to już media o tym trąbiły i krytykowały. Tak tytułem sprostowania. Według mojej oceny mojej osobistej oceny ten

nowy system ustawowy obowiązek ażeby ta opieka nocna i świąteczna była realizowana w Szpitalach, uważam, że jest ze wszech miar korzystny dla Szpitali i dla społeczeństwa. Dlatego, że szpitale częstokroć zawsze mają lepszą bazę kadrową i sprzętową, a częstokroć mają lepszy dojazd, jeśli chodzi o pojazdy, akurat na pewno dotyczy to innych mniejszych miejscowości. Teraz tytułem kilku krótkich pytań. Panie Dyrektorze zgodnie z ustawą szpital, który jest w sieci ma realizować przedmiotową usługę medyczną. Chciałem zapytać, czy to znaczy, że tylko i wyłącznie ma to realizować Szpital, czy również dodatkowo inny podmiot, niebędący w strukturach Szpitala. Czy środki finansowe są wystarczająco dobre, ażeby zapewnić kompleksowo tę usługę? Czy obligatoryjnie Szpital musi sam, czy może również w kooperacji z innym podmiotem realizować? Czy w związku z zaistniałą sytuacją lekarze, którzy pojawili się do rozmów znają sytuację gardłową dla Szpitala, czy oni dali odczuć to w ten sposób, że życzyli sobie większe apanaże finansowe, aniżeli średnia na rynku? Jeżeli to jest tajemnica zawodowa, to rozumiem. Czy odczuł Pan presję ze strony lekarzy, którzy rozmawiali, bo to nie ukrywam, że jeśli sobie zażyczyli większych wynagrodzeń, a Pan zmuszony w tej sytuacji jest im dać, to również jest niekorzystne dla Szpitala i dla mieszkańców, działanie pod presją czasu.

Dyrektor Z. Grzywnowicz: Na pierwsze dwa pytania wypowiedziałem się na początku naszego spotkania, więc powtórzę tylko tyle, że jest taka zasada ustalona przepisami i muszę się do niej dostosować, jako świadczeniodawca i nie chciałbym dalej na ten temat polemizować. Natomiast, co do ostatniego pytania, to jest tajemnica przedsiębiorstwa i proszę wybaczyć, ale nie będę mówił o szczegółach moich negocjacji z personelem.

Ad. pkt2

1. Projekt uchwały w sprawie zmiany Statutu Środowiskowego Domu Samopomocy w Dąbrowie Górniczej **Druk nr 160** – przedstawiła Naczelnik Wydziału Zdrowia, Polityki Społecznej i Aktywizacji Zawodowej J. Mizera. Projekt uchwały wprowadzany jest w trybie nadzwyczajnym, ponieważ zmiany w Statucie dotyczą utworzenia nowej filii Środowiskowego Domu. Podstawą utworzenia tego typu domu dla osób z zaburzeniami psychicznymi, z niepełnosprawnościami sprzężonymi i ze spektrum autyzmu jest Program wsparcia rodzin „Za życiem” wprowadzonym uchwałą Rady Ministrów. W tym programie pojawiła się furtka, z której można było skorzystać, w miesiącu lipcu Pan Prezydent wystąpił do Wojewody Śląskiego z zapotrzebowaniem na utworzenie tego typu filii dla 20 osób. 26 września Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej poinformował, że przyznano te środki w kwocie 225 936,00zł. Do dnia dzisiejszego jeszcze nie otrzymaliśmy decyzji o przyznaniu środków do planu budżetowego, a jedynie zapewnienie, że Minister Finansów wydał taką decyzję, ale ta decyzja jest ciągle na poziomie Wojewody. Jeżeli chcemy uruchomić tą filię od 1 listopada, to poniedziałek jest ostatecznym tak naprawdę terminem podjęcia tej uchwały, gdyż zmiany w Statucie są aktem prawa miejscowego i podlegają ogłoszeniu, po 14 dniach wchodzi w życie, więc żeby wystartować od 1 listopada Rada musi się zgodzić na te zmiany w najbliższy poniedziałek.

Zastępca Prezydenta I. Krupa: W końcu finalizujemy problem naszego miasta, który znamy, który od dawna był zdiagnozowany i od dawna rozmawiamy z rodzicami i od dawna takie zapewnienia czyniliśmy. Chodzi o mieszkańców – rodziców osób niepełnosprawnych. Mamy jedyne miejsce w naszym mieście, gdzie możemy zlokalizować filię przeznaczoną tylko i wyłącznie dla tych dorosłych naszych absolwentów w Ośrodku, maksymalnie wykorzystujemy Ośrodek. Tam jest baza, Ośrodek jest odebrany pod każdym względem, sanitarnym, ppoż. Bardzo się cieszę, że tak się stało, bo ważną potrzebę społeczną tych osób, przede wszystkim rodziców tych uczniów, czy dzieci niepełnosprawnych udaje nam się zrealizować, przy użyciu dotacji rządowej. Ponieważ Dom Środowiskowy jest finansowany tylko i wyłącznie przez rząd, my, jako miasto nie możemy nic dołożyć do utrzymania, czy zwiększyć kwotę dotacji na jednego uczestnika. My w tym momencie dajemy pomieszczenia, jeśli chodzi o media, to już będzie obciążenie dla Środowiskowego Domu.

Radna R. Solipiwo zapytała, czy będą to wyłącznie uczestnicy z Dąbrowy Górniczej?

Zastępca Prezydenta I. Krupa odpowiedziała, że tak będą to wyłącznie uczestnicy z Dąbrowy Górniczej. Lokalizacja w tym Ośrodku gwarantuje wysoką jakość tych usług, które będą świadczone. Rodzice są zachwyceni, udało się to zrealizować, dlatego zwoływana jest sesja nadzwyczajna.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień podziękowała za tą decyzję. Parę miesięcy temu rodzice zwrócili się po raz kolejny do Przewodniczącej i Pani Prezydent wspólnie z Panią Naczelnik zorganizowały te spotkania i okazało się, że rzeczy niemożliwe, które na ową chwilę stały się możliwe. Radna uważa, że jest to ogromny sukces gminy.

Radna R. Solipiwo zapytała o możliwość zwiększenia ilości miejsc.

Zastępca Prezydenta I. Krupa powiedziała, że w tej chwili nie ma takich możliwości z uwagi na warunki lokalowe. Być może pojawi się możliwość rozszerzenia i kontynuacji tego Programu, ale to może nastąpić w tym momencie, kiedy Szkoła Sportowa opuści internat, przejdzie do swojego.

Radna K. Zagajska zapytała o wysokość kwoty przyznanej na utworzenie filii.

Zastępca Prezydenta I. Krupa wyjaśniła, że wysokość dotacji na jednego uczestnika jest stała, zawsze jest stała. Miesięczna kwota dotacji to jest 32tys.zł – listopad, grudzień tj. 65tys.zł plus na uruchomienie filii zostały przyznane środki inwestycyjne w wysokości 35tys.zł, 30tys.zł na środki remontowe i 95tys.zł na wyposażenie, tj. kwota 160tys.zł, tą kwotę gmina otrzyma jednorazowo na uruchomienie, adaptację pomieszczeń.

Radna K. Zagajska zapytała czy jest to kwota 160tys.zł, czy 225tys.zł?

Zastępca Prezydenta I. Krupa odpowiedziała, łącznie 225zł, 65tys.zł tj. dotacja na uczestnika.

Radna Zagajska zapytała o możliwość zwiększenia miejsc na przykład w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Krokus, czy można by w ramach też otrzymanych środków doposażyć tą placówkę.

Zastępca Prezydenta I. Krupa powiedziała, że nie można. Klub Krokus jest prowadzony przez Stowarzyszenie. Natomiast Dom Środowiskowy jest instytucją, jest jednostką, która jest dotowana z rządu. Tutaj gmina nie ma żadnego wpływu.

Radna K. Zagajska powiedziała, że martwi się tylko tą ilością, że tylko 20 miejsc.

Zastępca Prezydenta I. Krupa powiedziała, że na początek jest to całkiem niezła liczba.

Radna K. Zagajska zapytała o ilość chętnych dzieci na dzień dzisiejszy.

Zastępca Prezydenta I. Krupa odpowiedziała, że było około 40-60 dzieci chętnych, ale ta lista jest ruchoma, bo część rodziców zrezygnowała. Prezydent I. Krupa zaapelowała, żeby nie popadać w megalomanię, trzeba zacząć od małej rzeczy, bo to się jeszcze musi sprawdzić. Należy wziąć pod uwagę, że to jest inny typ uczestników, to nie są ci uczestnicy ze Środowiskowego Domu, że to są w większości ludzie już w wieku dojrzałym z niepełnosprawnościami takimi lżejszymi, którzy mogą wiele czynności, a te dzieci ze spektrum autyzmu, czy ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, to są ciężkie przypadki, które wymagają zupełnie innej formy świadczeń.

Radna K. Zagajska zapytała o bezpieczeństwo podopiecznych, bo pojawiały się problemy, które radna też zgłaszała dwa lata temu.

Zastępca Prezydenta I. Krupa poprosiła, żeby radna nie wracała do tego, co było dwa lata temu. Zaprosiła wszystkich radnych do zobaczenia Ośrodka i sprawdzenia jak funkcjonuje, jeśli są jakiegokolwiek wątpliwości. Pani Prezydent wspomniała, że oprowadzała po Ośrodku grupę samorządowców z Ukrainy, którzy byli zachwyceni, byli w szoku, że gmina takie warunki stworzyła dla dzieci niepełnosprawnych, większość z nich płakała. Dlatego zachęca radnych do zobaczenia Ośrodka, co posiada gmina i czym można się chwalić i być dumnym. Należy też dodać, że te środki nie zabezpieczają transportu, prowadzone są rozmowy z rodzicami, może stworzą Stowarzyszenie. Gmina ma obowiązek dowożenia dzieci do 21 roku życia.

Naczelnik Wydziału J. Mizera dodała, że jest pewne zagrożenie, bo ustawodawca nie powiedział, że ta kwota na jednego uczestnika tj. na przykład 1100zł, tylko powiedział, że ona może być do 30% wyższa od tej kwoty dotacji przeznaczonej na ten tzw. zwykły Środowiskowy Dom Samopomocy, więc jest pewne zagrożenie, że ona może jeszcze się zmniejszyć.

Radny K. Dybich zabrał głos, jako pracownik Środowiskowego Domu przez kilka lat i osoba, która zajmowała się osobami niepełnosprawnymi, bo również stały aktywny współpracownik Warsztatu

Terapii Zajęciowej. Naprawdę to jest fenomenalna wiadomość, co do niewystarczającej liczby – ta liczba może nigdy nie być wystarczająca, to trzeba mieć też świadomość tego, tej liczby nie są w stanie określić nawet rodzice tych dzieci, obracający się w tym środowisku. Przypominam sobie, że niedługo będzie trzy lata temu w tej sali próbowaliśmy zdiagnozować potrzeby w tym zakresie. Stworzona została przez rodziców ankieta, która była rozesłana do wszystkich osób, które oni znali, bo jeszcze jest problem identyfikacji, są ludzie, o których możemy nie wiedzieć, że funkcjonują właśnie z takimi niepełnosprawnościami, takie rzeczy też się dzieją. To jest fenomenalna wiadomość w tym kontekście, że to będzie filia Środowiskowego Domu Samopomocy, że jest Ośrodek i tutaj radny jest daleki, nie ma żadnych podstaw, że to się nie zepnie organizacyjnie, bo mało która gmina ma takie możliwości organizacji filii w najlepszym z tego typu Ośrodku w Polsce. Niesamowite jest szczęście tych wszystkich odważnych decyzji podejmowanych przez ostatnie lata w tym mieście. Wielki szacunek.

Naczelnik J. Mizera powiedziała jeszcze o autopoprawce polegającej na wprowadzeniu aktualnej publikacji ustawy o samorządzie gminnym. Dnia 9 października wszedł tekst jednolity ustawy o samorządzie gminnym, a uchwała była poddana uzgodnieniu już wcześniej.

Komisja pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały – wynik głosowania: za – 9, przeciw – 0, wstrzymało się – 0.

Ad. pkt3

Radna K. Zagajska poruszyła temat wczesnego wspomagania w Ośrodku, czy kolejka oczekujących jest długa? Czy rodzice są zadowoleni? Takich świadczeń też udziela firma INKORPORE i czy rodzice są informowani, że mogą też nieodpłatnie kontynuować wczesne wspomaganie, bo nie jest wskazane miejsce.

Zastępca Prezydenta I. Krupa powiedziała, że rodzice wiedzą, ale wolą korzystać w Ośrodku. Rodzice bardzo są zadowoleni, gdyby były jakiejkolwiek skargi, to nie byłoby potrzeby zwiększać godzin przeznaczonych na wczesne wspomaganie, a cały czas te godziny są zwiększane, w tej chwili wczesne wspomaganie zwiększone jest do 180 dzieci. Wiadomym jest, że wczesne wspomaganie polega na usprawnianiu od urodzenia dziecka od osiągnięcia wieku szkolnego. Usprawnianiu dysfunkcji, które dziecko posiada i to usprawnianie jest usprawnianiem czasowym, bo dziecko podlega potem kontroli lekarza. Wczesne wspomaganie ma na celu zlikwidowanie, albo zminimalizowanie tych dysfunkcji i w związku z tym jest bardzo duża rotacja. Jest kolejka oczekujących, ale w tej chwili są to przede wszystkim dzieci spoza miasta. Jeśli chodzi o INKORPORE, to jest poradnia niepubliczna i ona może świadczyć usługi. Jeżeli rodzic woli INKORPORE, to nie ma żadnych przeszkód, może korzystać.

Radna K. Zagajska nie w tym sensie, że rodzic woli, czy nie woli, która lepsza, nie taki jej cel. Chodzi o to, że rodzic, kiedy dziecko ma z poradni na wczesne wspomaganie ma stosowne dokumenty, zgłasza się do Ośrodka na Swobodnej i jaka jest ta kolejka, bo w zeszłym roku interweniowała mama, trzy miesiące czekała i czy faktycznie tak jest.

Zastępca Prezydenta I. Krupa odpowiedziała, że być może średnio trwa to trzy miesiące, jest to uzależnione od tego, jakie jest dziecko i na jak długą terapię jest zapisane, zwalnia dziecko miejsce na terapię i wchodzi kolejne. U niektórych dzieci ta terapia trwa pół roku, u innych rok, u innych parę miesięcy. Więc nie można odpowiedzieć na tak postawione pytanie.

Radna K. Zagajska widzi tu potrzebę usprawnienia wczesnego wspomagania.

Zastępca Prezydenta I. Krupa ponowiła zaproszenie do Ośrodka i zapoznanie się jak wygląda wczesne wspomaganie.

Przewodnicząca Komisji K. Stępień zaproponowała, aby ująć ten temat w planie pracy w roku przyszłym.

Radny K. Dybich wyraził odmienne zdanie, co do wyjazdu, do Ośrodka, ponieważ zaburzy to pracę placówki. Takie dane można pozyskać w drodze papierowej.

Zastępca Prezydenta I. Krupa zapewniła, że można to zorganizować tak, aby nie zaburzyć pracy placówki.

Radny G. Jaszczura poruszył sprawę kolejnego przedsądowego wezwania do zapłaty natychmiastowej spłaty zadłużenia przez ZCO Szpital Specjalistyczny im. Sz. Starkiewicza.

Zastępca Prezydenta I. Krupa odpowiedziała, że pierwszy raz widzi ten dokument. Te zobowiązania będzie regulował Szpital, gmina nie może dać na to żadnych środków, te zobowiązania musi pokryć Szpital. Szkoda, że Pan radny nie zapytał w obecności Pana Dyrektora.

Radny G. Jaszczura powiedział, że jak był obecny Pan p.o. Dyrektora, to omawiany był inny punkt programu i wszelkie inne rzeczy były zdejmowane przez Panią Przewodniczącą z dyskusji, była mowa, że te inne sprawy poruszone zostaną w sprawach wniesionych, wolnych wnioskach. Po drugie Szpital jest miejski, Rada jest organem założycielskim, w pionie Pani Prezydent jest tą jednostką i dlatego radny zapytuje. Ponieważ to nie jest pierwsze wezwanie, które otrzymał radny, może czwarte. Radny wyraził swoje zdziwienie, że Pani Prezydent nie wie nic na ten temat.

Zastępca Prezydenta I. Krupa powiedziała, że na najbliższej Radzie Społecznej Szpitala poprosi Pana Dyrektora o złożenie wyjaśnień w tej sprawie.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej K. Stępień zamknęła posiedzenie.

Przewodnicząca Komisji
Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej

Krystyna Stępień